

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Polityki
Społecznej
i Rodziny**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
ZABEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO
(NR 6)
z dnia 6 października 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny – podkomisji stałej do spraw zabezpieczenia społecznego (nr 6)

6 października 2025 r.

Podkomisja stała do spraw zabezpieczenia społecznego, obradująca pod przewodnictwem poseł **Jolanty Niezgodzkiej (KO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- **informację na temat schronisk i noclegowni dla osób w kryzysie bezdomności oraz oceny gotowości instytucji pomocowych do niesienia wsparcia w sezonie zimowym 2025/2026.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Bielawska-Jutrzenka** zastępca dyrektora Departamentu Pomocy Społecznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikiem, **Adam Skorniewski** dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Tomaszewie Lubelskim, **Julia Wygnańska** prezeska zarządu Fundacji Najpierw Mieszkanie Polska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Damian Norwiński** i **Aleksandra Sobarnia** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgodzka (KO):

Dzień dobry, witam państwa, a w zasadzie dobry wieczór. Witam państwa bardzo serdecznie.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw zabezpieczenia społecznego.

Witam państwa posłów, a w zasadzie panie posłanki, oraz wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu, również online.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat schronisk i noclegowni dla osób w kryzysie bezdomności oraz oceny gotowości instytucji pomocowych do niesienia wsparcia w sezonie zimowym 2025/2026.

Czy są uwagi do porządku? Nie słyszę. Stwierdzam zatem, że podkomisja przyjęła porządek dzisiejszego posiedzenia.

Proszę jako pierwszą panią Annę Bielawską-Jutrzenkę, zastępcę dyrektora w Departamencie Pomocy Społecznej w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, o przedstawienie informacji.

Zastępca dyrektora Departamentu Pomocy Społecznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Anna Bielawska-Jutrzenka:

Dziękuję bardzo. Dzień dobry, drodzy państwo, witam wszystkich bardzo serdecznie.

Na samym wstępie, drodzy państwo – już to powiedziałam pani przewodniczącej – być może będę zmuszona do tego, by w trakcie tego posiedzenia państwa opuścić. Niemniej jestem dzisiaj ze wsparciem, z panem Krzysztofem Gasparskim, w zakresie obowiązków którego leży przede wszystkim udzielanie pomocy, a być może bardziej koordynacja zapisów ustawy o pomocy społecznej, jeśli chodzi o osoby w kryzysie bezdomności.

Szanowni państwo, osoby będące w kryzysie bezdomności to jest dość spora liczba osób – naszych beneficjentów – które oczekują naszego wsparcia. Drodzy państwo, jak zapewne wiecie, ustawa o pomocy społecznej... A może inaczej: na zlecenie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej odbywa się ogólnopolskie badanie liczby osób bezdomnych. Ostatnie odbyło się w lutym 2024 r., czyli stosunkowo niedawno. Z tego badania wynika, że mamy w Polsce ponad 31 tys. osób będących w kryzysie bezdomności.

Szanowni państwo, ta liczba w ciągu kilku lat pozostaje właściwie niezmienna. Faktycznie cały czas pozostaje w granicy 31 tys. Również wskaźnik, jeśli chodzi o płeć osób w kryzysie bezdomności, jest niezmienny. To znaczy w znacznej mierze, w znacznej części są to mężczyźni. Z tego ostatniego ogólnopolskiego badania wynika, że 80% osób bezdomnych to są mężczyźni,

20% to są kobiety. Jeśli chodzi o przyczyny bezdomności, to z badania wynika, że najczęściej są to wszelkiego rodzaju uzależnienia i nadal jest to przede wszystkim uzależnienie od alkoholu, konflikty rodzinne, również eksmisja czy też wymeldowanie z mieszkania. Bywa tak, że te osoby później nie znajdują dachu nad głową. Nieco mniej często występują takie przyczyny jak rozpad związku, bezrobocie, utrata pracy czy też zły stan zdrowia bądź niepełnosprawność.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o zasady, formy i sposoby wsparcia osób będących w kryzysie bezdomności, reguluje to oczywiście ustawa o pomocy społecznej, która również definiuje nam, kim są takie osoby. To znaczy to, kim są, definiuje bezdomność. Przytoczę tylko, że jest to osoba niezamieszkująca w lokalu mieszkalnym. Jeśli chodzi o lokal mieszkalny, to w rozumieniu przepisów o ochronie praw lokatorów jest to osoba niezameldowana na pobyt stały. Jeśli chodzi o meldunek, to w rozumieniu przepisów o ewidencji ludności – także osoba niezamieszkująca w lokalu mieszkalnym i zameldowana na pobyt stały w lokalu, w którym nie ma możliwości zamieszkania.

Oczywiście za wsparcie osobom w kryzysie bezdomności odpowiedzialne są gmina i powiat. I, drodzy państwo, przepisy mówią jasno, że takiej pomocy nie możemy tym osobom odmówić. Mówię: nie możemy, bo ja bardzo często powtarzam, że wywodzę się z samorządu, tak że też wiem z drugiej strony, jak takie wsparcie powinno wyglądać i jak ono wygląda. Mimo że bardzo często jest tak, że obowiązek spoczywa na innych osobach (osobach fizycznych, osobach z rodziny bądź innych podmiotach), to jeżeli na naszym terenie odnajdziemy czy rozpoznamy osobę będącą w kryzysie bezdomności – bez znaczenia, czy pochodzi z naszego miasta, czy nie – takiej pomocy powinniśmy jej udzielić.

Oczywiście są różne formy wsparcia. Za chwilę powiem o tych typu schroniska, noclegownie, ogrzewalnie. Ale są też inne rodzaje wsparcia, jak chociażby wypłacanie zasiłków specjalnych, celowych, prowadzenie i zapewnienie miejsc w innych placówkach wsparcia czy też kierowanie do tych właśnie miejsc osób wymagających całodobowej opieki.

O dokumentach strategicznych nie będę państwu opowiadała, ale istnieją dwa takie dokumenty, które regulują kwestię walki z bezdomnością. Jest to „Krajowy program przeciwdziałania ubóstwu i wykluczeniu społecznemu” oraz „Strategia rozwoju usług społecznych”. Niemniej ważny jest też fakt, że w 2021 r. Polska stała się jednym z sygnatariuszy deklaracji lizbońskiej ustanawiającej m.in. europejską platformę na rzecz zwalczania bezdomności. Myślę, że jest to bardzo ważny aspekt, bo wymiana dobrych praktyk, także tych międzynarodowych, jest bardzo kluczowym aspektem.

Jeśli chodzi o formy wsparcia instytucjonalnego, bo o tym – tak myślę – będziemy dzisiaj rozmawiać, to reguluje je oczywiście ustawa o pomocy społecznej, dokładnie art. 48a tej ustawy, zgodnie z którym udzielenie schronienia następuje przez przyznanie tymczasowego miejsca właśnie w noclegowni, schronisku, schronisku dla osób wymagających usług opiekuńczych czy też w ogrzewalni.

I teraz, szanowni państwo, czym jest to schronisko? Schronisko dla osób bezdomnych zapewnia tym osobom całodobowe, tymczasowe schronienie, dach nad głową, mówiąc kolokwialnie. Ale żeby to państwu zobrazować – może być ono przyznane decyzją administracyjną również na kilka tygodni. Osoby w kryzysie bezdomności oczywiście zawierają tzw. kontrakt socjalny. To wszystko jest regulowane ustawą o pomocy społecznej. Mamy też schroniska dla osób bezdomnych z usługami opiekuńczymi. To jest takie, powiedziałabym, specjalistyczne miejsce, specjalistyczny ośrodek wsparcia zapewniający miejsce osobom w kryzysie bezdomności, które są niezdolne do samoobsługi, właściwie niewymagającym całodobowej opieki, ale częściowej w takim codziennym funkcjonowaniu.

Mamy również noclegownie. Noclegownia zapewnia schronienie, świadcząc pomoc w postaci miejsca noclegowego, właściwie jak sama nazwa wskazuje. Mamy także ogrzewalnie, które z kolei umożliwiają interwencyjny, bezpieczny pobyt – co ważne – także osobom będącym pod wpływem alkoholu.

Drodzy państwo, zgodnie z wynikami przytoczonego przeze mnie ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych w 2024 r. spośród wszystkich ujawnionych osób w kryzysie bezdomności 76% przebywało właśnie w tych placówkach instytucjonalnych. Pozostali – w mieszkaniach treningowych, wspomaganych lub poza powyższymi miejscami, na przykład w pustostanach czy też w jakichś miejscach publicznych typu poczekalnie, dworce itd.

Powiem państwu jeszcze, że zgodnie z rocznym sprawozdaniem, które nosi nazwę MPiPS-06, w Polsce mamy w sumie 113 schronisk dla osób bezdomnych, 27 schronisk dla osób bezdomnych z usługami opiekuńczymi, 97 noclegowni i 87 ogrzewalni. Co ważne, obiekty te są rozlokowane we wszystkich 16 województwach.

Jeśli chodzi o liczbę osób, które w roku 2024 skorzystały z tego wsparcia, to okazuje się, że liczba ta jest mniej więcej taka sama. To znaczy że schronisk skorzystały 9202 osoby, z noclegowni – ponad 9000, a dokładnie 9306 osób, natomiast z ogrzewalni – prawie 9800 osób. Oczywiście liczba miejsc gwarantowanych jest mniejsza, natomiast mamy sytuację rotacyjną. To nie jest miejsce jeden do jednego, tylko bywa tak, że dana osoba korzysta z kilku form wsparcia albo po prostu w krótszym czasie.

Szanowni państwo, co warto powiedzieć? Mamy nowelizację standardów placówek tymczasowego schronienia. Jak państwo doskonale wiecie, jeśli chodzi o funkcjonowanie tych miejsc, to reguluje je rozporządzenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej w sprawie minimalnych standardów noclegowni, schronisk dla osób bezdomnych, schronisk dla osób bezdomnych z usługami opiekuńczymi i ogrzewalni.

Od 19 sierpnia 2025 r. wprowadziliśmy kilka zmian do tego rozporządzenia. Może w wielkim skrócie opowiem państwu o kilku z nich. Przede wszystkim w placówkach tymczasowego schronienia usankcjonowano wykonywanie świadczeń przez wolontariuszy. Dla nas ważne było, żeby ci wolontariusze posiadali uprawnienia, posiadali certyfikaty, dyplomy z pierwszej pomocy – to wydawało się czynnikiem niezbędnym – i żeby też zawsze tę pomoc świadczyli pod okiem innego pracownika. Dzięki temu odciąża się kadrę i właściwie wnosi się więcej indywidualnego wsparcia.

Znowelizowano zapisy w sprawie pomieszczeń higieniczno-sanitarnych, wprowadzono zapisy związane z remontami, potencjalnymi uszkodzeniami. Drodzy państwo, były sygnały ze strony społecznej, dotyczące takich restrykcyjnych – że się tak wyrażę – podejść do tych kwestii. W schroniskach i noclegowniach każdy ma mieć własną szafkę zapewniającą prywatną przestrzeń. W noclegowniach dodano możliwość odbycia rozmów motywacyjnych, pozyskania informacji o możliwych formach pomocy oraz dostęp do Internetu w pomieszczeniach biurowych. Do tej pory nie było to uregulowane, usankcjonowane.

Co równie ważne, żeby nie powiedzieć najważniejsze, ogrzewalnie będą otwierane wcześniej o dwie godziny. Wcześniej był zapis, że są one otwierane od godziny 18.00. Zgodnie z nowelizacją, zgodnie ze zmianą tego rozporządzenia mogą być one otwierane już od godziny 16.00. Ma to znaczenie, uważamy, głównie w mroźne dni. Gdy temperatura spadnie poniżej zera, będą działały całą dobę. Poza zapewnieniem gorącego napoju w ogrzewalniach będzie można też zjeść ciepły posiłek. Apele o zmiany, o których teraz powiedziałam, oczywiście w wielkim skrócie, płynęły głównie ze strony społecznej – od samorządów, od osób realizujących te zadania, pracujących na co dzień, kierujących schroniskami, noclegowniami i ogrzewalniami.

Szanowni państwo, dopowiem jeszcze o kilku projektach albo programach rządowych, które są realizowane przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. To są programy i projekty, których głównym zadaniem, głównym celem albo obszarem są właśnie osoby w kryzysie bezdomności. Taki, powiedziałabym, sztamkowy program rządowy „Pokonać bezdomność. Program pomocy osobom bezdomnym” jest realizowany corocznie i corocznie, można powiedzieć, cieszy się większym zainteresowaniem. Powiem państwu tylko, że są tam takie cztery podstawowe moduły. Nie będę oczywiście ich wszystkich opisywała.

Może przytoczę tylko nazwy: moduł pierwszy „Profilaktyka”, moduł drugi „Wsparcie osób bezdomnych”, moduł trzeci „Wsparcie pozainstytucjonalne – rozwiązania mieszkaniowe” i moduł czwarty „Innowacyjność i współpraca”. Dodam tylko, że w 2025 r. podwoiliśmy, tak mi się przynajmniej wydaje... Wcześniej było około 5 mln zł, a w roku 2025 środki krajowe – bo to są wyłącznie środki krajowe – na realizację tego programu wynosiły 10,5 mln zł. Dofinansowaniem objęto 68 takich projektów. Wiemy też, że jeśli chodzi o finanse, w przyszłym roku będziemy ten program realizować prawdopodobnie na tym samym poziomie.

Teraz dwa projekty unijne. Jeden z nich to „Wsparcie instytucji zajmujących się pomocą i integracją społeczną”. Powiem państwu, że jest to projekt, który już jest realizowany. To projekt o wartości 14 mln zł, którego jednym z partnerów jest Ogólnopolska Federacja na rzecz Rozwiązywania Problemu Bezdomności. Wymieniamy się praktykami. Powiem też, że osobiście byłam na jednym z warsztatów, w ramach którego wsłuchiwałam się w doświadczenia

innych państw, takich jak Irlandia i Czechy – dowiadaliśmy się, jak one sobie radzą z kryzysem bezdomności. Zadaniem do wypracowania jest tutaj ogólnopolski model świadczenia zdeinstytucjonalizowanych usług wsparcia osobom w kryzysie bezdomności i osobom zagrożonym bezdomnością z uwzględnieniem metody „Najpierw mieszkanie”.

Kolejny projekt unijny to „Opracowanie skutecznego systemu wsparcia dla osób w kryzysie bezdomności oraz osób nią zagrożonych”. Tutaj m.in. grupą docelową będą gminy, powiaty. Ten projekt jeszcze nie wystartował. Natomiast powiem państwu, że głównymi zadaniami w tym projekcie jest przeprowadzenie pilotażu modelu, który ma być opracowany w tym wcześniejszym projekcie, o którym państwu mówiłam. Prawdopodobne jest, że przez ministra do spraw zabezpieczenia społecznego zostanie opracowany program. Przewidujemy, że będzie to ok. 6 pilotaży, a wartość jednego przedsięwzięcia będzie wynosiła 2–4 mln zł.

Ale też – co ważne, co nam zgłaszano, przyjęliśmy te uwagi – w tym projekcie chcemy zaktualizować kwestionariusz ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych w zaproponowanej już rozszerzonej formie jego realizacji i analizy wyników. Wynika to m.in. z faktu – wiemy też o tym, bo wielokrotnie nam to zgłaszano – że są osoby w kryzysie bezdomności, które nie są objęte tym badaniem, nie są ujawnione, bo na przykład tymczasowo otrzymały wsparcie (na dzień, dwa, trzy) u znajomych, a de facto są one w kryzysie bezdomności.

Szanowni państwo, z mojej strony to tyle. Jeżeli są jakieś pytania, to oczywiście jestem do państwa dyspozycji. Przypominam, że jest też ze mną pan Krzysztof Gasparski, który rozumiem, że będzie z państwem do końca, kiedy ja już będę musiała wyjść. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgódzka (KO):

Dziękuję, pani dyrektor, za przedstawioną informację.

Otwieram dyskusję. Czy panie posłanki chciałyby zabrać głos? Proszę bardzo.

Posel Lidia Czechak (PiS):

Mam pytanie, ponieważ miałam taki problem jeszcze na moim poprzednim stanowisku pracy.

Pani powiedziała, że tak naprawdę gminy mają obowiązek w jakiś sposób wspomóc tę osobę. Miałam taką sytuację: spotkałam dwie osoby akurat na ławce w parku, a ponieważ na terenie naszej gminy, na terenie naszego powiatu nie mamy ani noclegowni, ani ogrzewalni, ani schroniska, te osoby zostały skierowane do schroniska św. Brata Alberta w Pleszewie. Ale tam było tak dużo tych osób, że po jednym dniu, ze względu na to, że myślę... To znaczy pan twierdził, że wyczuł od tych osób alkohol i one z powrotem w tym parku u nas się znalazły.

Gmina, powiem szczerze, odpowiedziała, że ona już raz próbowała im pomóc i tej pomocy dalej nie udzieliła. Te osoby jakoś dały radę, jeżeli chodzi o tę zimę. Ale kiedyś bardzo często takie osoby były odsyłane do DPS. W ramach wolontariatu z tymi osobami namierzaliśmy je i po pewnym czasie, jak byłam w domu pomocy społecznej, spotkałam te osoby, które wcześniej często mieszkaly na ulicy. Czyli tak naprawdę gmina, nie mając możliwości w jakikolwiek inny sposób pomóc, skierowała te osoby do DPS.

Tylko teraz jest problem: gminy żałują się, że ze względu na duże koszty pobytu tych osób w DPS nie chcą ich tam kierować. Mam więc pytanie, czy jeżeli gmina wyraża taką chęć, może się gdzieś do państwa zwrócić o to, żeby coś takiego utworzyć, skoro na swoim terenie, na terenie powiatu takie ośrodki nie istnieją, a te, które są w sąsiedztwie, po prostu dysponują zbyt małą liczbą miejsc, o czym świadczył pobyt tych osób.

Wydaje mi się, że chyba kiedyś z panią na ten temat rozmawiałam. Chodzi mi o to, jak traktować osoby pod wpływem alkoholu? Pan upierał się, że nie był pod wpływem alkoholu. Natomiast pan kierownik tego schroniska twierdził, że wyczuł woń alkoholu, a ponieważ nie miał za bardzo wolnych miejsc, to skierował ich z powrotem na ulicę. Mam więc pytanie: Czy są jakieś przepisy sankcjonujące kwestię spożycia alkoholu i ewentualnie pobyt tych osób w schronisku, żeby one z powrotem nie trafiały jednak do parków? Nie wiem, czy gminy mają do końca taką świadomość, że jednak są zobowiązane do udzielenia tej pomocy. I czy może być tak, że jak gmina raz udzieliła pomocy, ale ta osoba z powrotem wróciła, czy kolejnym razem już ma prawo jej odmówić?

Chyba gminy nie bardzo mają pomysł, kiedy na swoim terenie nie mają miejsc, tam jest zajęte, a gdzieś dalej to już jest problem, bo obawiają się tego, że jak odwieżą taką osobę i znowu pewnie będzie po spożyciu alkoholu, to ona z powrotem trafi na ulicę. My tak się trochę odbijaliśmy, powiem szczerze, od ściany do ściany z tą instytucją. Czy jest więc taka

możliwość, że na przykład gdyby powiat chciał, to może gdzieś się zgłosić, żeby coś takiego utworzyć, ze względu na to, że widocznie jest zapotrzebowanie? Wiem, że ono jest tylko zimą, bo tak naprawdę wiosną i latem nie mieliśmy problemu, żeby tam kogoś zawieźć. Ale zimą był problem, żeby tam te osoby przyjąć.

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgodzka (KO):

Dziękuję, pani poseł.

Możę prosić od razu o odpowiedź, pani dyrektor? Dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu MRPiPS Anna Bielawska-Jutrzenka:

Dziękuję bardzo.

Faktycznie przypominało mi się, rozmawialiśmy na ten temat, o takich problemach troszeczkę albo aż samorządowca. Ja również spotykałam się z takimi problemami, z takimi sytuacjami. Nie lubię nazywać tego problemami, bo to są potrzeby tych osób. My jako samorządowcy albo generalnie jako osoby realizujące – bez znaczenia na jakiej płaszczyźnie – zadania ustawy o pomocy społecznej powinniśmy tym potrzebom sprostać.

Może odniosę się do tego kierowania do domów pomocy społecznej. Co do zasady domy pomocy społecznej to nie jest placówka, która jest przeznaczona dla osób w kryzysie bezdomności. Oczywiście, jeżeli te osoby borykają się z problemami zdrowotnymi i faktycznie nie ma już innej ścieżki pomocy, usług środowiskowych – to tak. Ale znam też taką ścieżkę, kiedy te osoby w kryzysie bezdomności były tam kierowane.

Jeśli chodzi o uruchamianie tego typu placówek – mówimy tutaj o schroniskach – to oczywiście samorządy mogą zlecać to organizacjom pozarządowym. Organizacje pozarządowe generalnie mają, powiedziałabym, szersze pole manewru w pozyskiwaniu różnych środków finansowych na ten cel.

Jeśli chodzi o spożywanie alkoholu, to temat jest bardzo szeroki, bo z jednej strony w ogrzewalniach dopuszcza się, w noclegowniach jest taki postulat, żeby dopuścić i prawdopodobnie jest to cały czas tematem dyskusji przy nowelizacji ustawy o pomocy społecznej. W schroniskach mówi się o tym, ażeby nie spożywało się alkoholu. I ja to rozumiem. Z jednej strony alkoholizm jest chorobą, ma swój kod i musimy to uznawać. Z drugiej zaś strony schronisko jest miejscem, które nie tylko zapewnia dach nad głową, ale jakkolwiek aktywizuje i pomaga, wspiera te osoby. Bardzo często trafiają do niego osoby, które próbują z tego nałogu wyjść i w momencie, kiedy przyjmujemy osobę będącą czynnie uzależnioną, rodzi to problem.

Reasumując, chcę też powiedzieć, że przy okazji nowelizacji ustawy o pomocy społecznej dookreślamy, a właściwie doprecyzowujemy jeden fakt. Niestety nadal słyszymy o takich praktykach, że samorządy wolą takiej osobie przekazać tzw. bilet kredytowany bądź środki, bądź niejako wsadzić ją w pociąg, w busa i odwieźć do innego miasta, żeby nie zapewniać, być może, tego wsparcia w swojej gminie. Niemniej my to doprecyzowujemy, żeby faktycznie osoba w kryzysie bezdomności pomoc otrzymała tam, gdzie się zgłosi.

Reasumując, myślę, że najprostszym rozwiązaniem – taka myśl moja na szybko – byłoby próbować zlecić prowadzenie tego miejsca organizacjom pozarządowym. A my, znając te problemy, pracujemy nad modelowym rozwiązaniem zdeinstytucjonalizowanym. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku bądź w niedługim czasie uda nam się uruchomić program pilotażowy. Pomogłoby to tym samorządom utworzyć mieszkalnictwo wspomagane, mieszkalnictwo treningowe dla osób w kryzysie bezdomności.

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgodzka (KO):

Dziękuję serdecznie.

Czy mamy kolejne głosy? Proszę bardzo. Jakby pani mogła przedstawić się na początku do protokołu.

Prezeska zarządu Fundacji Najpierw Mieszkanie Polska Julia Wygnańska:

Dobry wieczór. Nazywam się Julia Wygnańska, jestem prezeską Fundacji Najpierw Mieszkanie Polska.

Mam doświadczenie badawcze, od 20 lat zajmuję się zjawiskiem bezdomności, prowadzę fundację, pracuję też bezpośrednio, terapeutycznie z osobami z doświadczeniem bezdomności. Stąd pozwoliłam sobie tutaj przyjść i zadać pytanie, które – powiem wprost – dotyczy właśnie

zabezpieczenia potrzeb zimą czy latem, ale zimą szczególnie, osób, które doświadczają bezdomności oraz używają szkodliwie substancji psychoaktywnych. Najczęściej jest to alkohol.

Obecne przepisy dopuszczają ratowanie życia, zapewnienie dachu nad głową wyłącznie w ramach ogrzewalni. I to jest bezdyskusyjne. Przepisy dotyczące noclegowni i schronisk precyzują, że w szczególnych przypadkach możliwe jest przyjęcie osoby, która jest pod wpływem alkoholu. Natomiast zazwyczaj samorządy i organizacje pozarządowe prowadzące takie placówki jako ten szczególny przypadek traktują mróz. Osobom, które są po spożyciu alkoholu, jeżeli mróz nie jest wielki, miejsca w noclegowni jednak się odmawia.

Można dyskutować na temat schronisk, które w polskim systemie mają być miejscem aktywizacji, my uważamy, że w przypadku osób z długotrwałym doświadczeniem bezdomności (a takich jest ponad połowa według badania) to nie jest adekwatna forma wsparcia. Adekwatną formą wsparcia, co jest potwierdzone w doświadczeniach, badaniach międzynarodowych, są programy mieszkaniowe z mocnym komponentem wsparcia terapeutycznego, psychologicznego, nie wyłącznie pracy socjalnej.

Stąd chciałam podkreślić, że noclegownia jest taką formą wsparcia, która ratuje życie. Polskie państwo nie śledzi statystyk zgonów osób z doświadczeniem bezdomności. Są prowadzone badania naukowe na ten temat. Natomiast bezwzględnie życie osoby, która jest bezdomna, żyje w przestrzeni publicznej, na ulicy, w komunikacji miejskiej i spożywa alkohol, jest znacznie bardziej zagrożone, niż gdyby była w noclegowni. Dlatego, kierując się doświadczeniami różnych państw, również tych, o których pani dyrektor wspominała – Irlandia, Czechy, Niemcy, nawet Budapeszt – placówki zapewniające nocleg absolutnie dopuszczają osoby pod wpływem. To znaczy bycie pod wpływem nie jest takim „ciach”, które powoduje, że osoba nie będzie przyjęta. Jest takie rozumienie, że celem noclegowni nie jest leczenie uzależnienia, nie jest motywowanie. To jest po prostu zabezpieczenie podstawowej potrzeby przeżycia.

Fundacja Najpierw Mieszkanie Polska zwracała się do ministerstwa z wnioskiem o uruchomienie ścieżki finansowania pilotaży tego rodzaju placówek. One wymagają trochę większej i inaczej przygotowanej kadry niż zwykle noclegownie. Wnioskowaliśmy o dodanie takiej ścieżki w krajowym programie „Pokonać bezdomność”. Polskie organizacje muszą się nauczyć wspierać osoby, które są pod wpływem. Muszą się nauczyć zarządzać placówką, w której są osoby mające taki właśnie stan umysłu. W związku z tym widzimy potrzebę takiego pilotażu. Stąd moje pytanie: Kiedy taki pilotaż byłby możliwy? I oczywiście wnioskujemy o dokonanie nowelizacji, ewentualnie ze względu na to, że już obecnie w przepisach w art. 48a ust. 7 chyba mamy tę informację, że w szczególnych przypadkach osoby pod wpływem mogą być przyjmowane również do noclegowni i schronisk.

Moje pytanie dotyczy tego, czy ministerstwo mogłoby wydać taki okólnik, nie wiem, jak to się nazywa, taką informację do placówek i do samorządów, że przy zapewnieniu odpowiedniej kadry jako szczególny przypadek traktowane jest również przyjęcie osoby, która jest pod wpływem alkoholu, oczywiście po spełnieniu określonych warunków. Nie może być przemocy ze strony tej osoby, musi ona być w kontakcie, czyli musi się dostosowywać do poleceń prowadzących placówkę. I jeżeli jej stan zdrowia wymaga hospitalizacji, to kadra musi być w stanie to ocenić i wezwać pogotowie.

Czy pilotaż i kiedy pilotaż w ramach na przykład programu „Pokonać bezdomność”? Czy możliwe jest wydanie nowelizacji już tej zimy, żeby zapobiec kolejnym zgonom? Mamy coraz mniej zgonów z wychłodzenia dzięki rozwojowi monitoringu na poziomie gmin, natomiast nie znaczy to, że osoby doświadczające bezdomności nie umierają. Umierają w szpitalach i nie są oznaczane jako osoby, które zmarły, doświadczając bezdomności. Wnioskujemy o pilne działania już w tym roku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgódzka (KO):

Bardzo dziękuję za pani głos.

Pani dyrektor, oddaję teraz pani głos. Dziękuję uprzejmie.

Zastępca dyrektora departamentu MRPiPS Anna Bielawska-Jutrzenka:

Bardzo dziękuję za tę uwagę. Rozmawialiśmy już wcześniej o tym. Jest to bardzo ważny aspekt.

Szanowni państwo, nie dopowiedziałam, ale każdego roku w okresie jesienno-zimowym Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zwraca się do wszystkich wojewodów z prośbą o wystosowanie takiego apelu o realizowanie wszelkich form wsparcia, ale też

o wytężoną czujność, zwłaszcza w tym okresie, jeśli chodzi o osoby dotknięte kryzysem bezdomności. Zanim wprowadzimy zmiany, o których pani mówi, w nowelizacji ustawy o pomocy społecznej, my możemy w sposób delikatny wojewodom zasugerować, żeby się wyczulili na to, co pani powiedziała. I myślę sobie, że to uczynimy. Chcemy wprowadzić zapis, że w noclegowniach również dopuszcza się osoby będące pod wpływem alkoholu, żeby to, co pani powiedziała, co koleżanka Julia powiedziała, żeby to też był ten wyjątkowy aspekt, a nie tylko temperatura na zewnątrz.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie, kiedy pilotaż, to tak jak powiedziałam, najpierw chcemy opracować w tym projekcie, który już jest realizowany, model deinstytucjonalizowany. Mówimy o tej formie wsparcia, o tym, co pani głównie reprezentuje, pani stowarzyszenie, czyli najpierw mieszkanie, a następnie ten pilotaż. Ciężko jest mi określić, jak to będzie wyglądać, jaki jest czasokres, niemniej pracujemy nad tym. Proszę pamiętać, że program „Pokonać bezdomność”, tak popularny w naszym kraju, jest corocznie ogłaszany, więc być może to jest ten etap, żeby faktycznie przysiąść i być może troszeczkę nad nim popracować, by pewne zmiany do niego wprowadzić. Jesteśmy jak najbardziej otwarci, współpracujemy ze stroną samorządową i tzw. głosem społeczeństwa. Myślę więc, że jest jakaś nadzieja. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgodzka (KO):

Dziękuję, pani dyrektor.

Myślę, że jako wniosek po naszym dzisiejszym posiedzeniu skierowałabym do pani minister takie pismo, żeby po pierwsze wydać taki komunikat do wojewodów, zanim przejdziemy do zmian prawnych i zanim dopuścimy ten wyjątek w noclegowniach, o którym pani wspomniała i o który wnioskuje strona społeczna. A może po prostu bezpośrednio do samorządów, które prowadzą takie punkty, żeby jednak już tej zimy być może ocalić czyjeś życie.

Druga kwestia. Zwrócę się w takim razie też z drugim pismem o być może ujęcie tych planów dotyczących wsparcia w zakresie mieszkalnictwa w jakimś priorytecie. Być może szybciej udałoby się te kwestie ująć. Dziękuję serdecznie.

Czy mamy jeszcze głosy od państwa, którzy są z nami online?

Posel Lidia Czechak (PiS):

Mam jeszcze jedno pytanie.

Tak naprawdę bezdomni to bardzo często niestety osoby pod wpływem alkoholu. Pewnie z 60%, przynajmniej tak mówił kierownik schroniska, że większość tych osób. Co więcej, podobno w ostatnim czasie dużo młodych osób trafia do nich. Kiedyś to było do pomyślenia, a teraz niestety kierowane są też młode osoby, które żalą się – też nie wiedziałam – na konflikty rodzinne. Ze względu na konflikty rodzinne zostały wyrzucone z domu, ze względu na to, że mają konflikt z rodzeństwem, z dziadkami etc. Po prostu zostały wyrzucone. Tylko to się czasami, niestety, znowu wiąże też później z pójściem w alkohol czy w jakieś inne środki. Co wtedy? Do kogo mamy ich kierować tak naprawdę? Kiedy noclegownia i schronisko odmawiają przyjęcia, do kogo mamy skierować takie osoby? Są to osoby, które – zdajemy sobie sprawę – tę chorobę alkoholową nie wiem, czy już mają, ale na pewno w nią wchodzi z racji bezdomności i tego, że obracają się w towarzystwie osób bardzo często bezdomnych.

Zauważam to na przykład w parkach, bo zawsze obchodzimy parki. Bardzo często robią się takie grupki, które się spotykają. Tak naprawdę nawet nie mam pomysłu, gdzie ewentualnie takie osoby skierować. Jak noclegownia i schronisko odmówią, to tak naprawdę, żeby zawieźć te osoby, żeby tam się ogrzały, rano odebrać i znowu je zawieźć... Na czyj koszt? Gmina musiałaby to sfinansować? Tak jak mówię, na terenie powiatu takich miejsc nie mamy. Musielibyśmy więc ileś kilometrów te osoby wozić.

Ostatnio dwa stowarzyszenia mnie pytały, co robić z takimi osobami. Powiem szczerze, że oprócz tego, co wiedziałam, że my kiedyś skorzystaliśmy z tej noclegowni w Pleszewie... Ale był problem, że niestety były to osoby, które bardzo często były pod wpływem alkoholu. I tak sobie myślałam: mamy już wyspecjalizowane domy pomocy społecznej, mamy i somatyczne, i dla osób z upośledzeniem umysłowym, i dla psychicznie chorych, i dla alkoholików. Czy nie moglibyśmy stworzyć na przykład schronisk dedykowanych? Czyli na przykład na Wielkopolskę byłyby dwa schroniska dedykowane typowo na przykład osobom z problemami alkoholowymi, żeby one były – tak jak pani mówiła – wyspecjalizowane trochę też terapeutycznie. Może tymi młodymi osobami można by się zaopiekować i jednocześnie pomóc

im jeszcze wyjść z tego nałogu. Ale jak my już z góry mówimy, że pod wpływem alkoholu nie mamy ich tam zawozić, to co mamy z nimi zrobić? Powiem szczerze, że nawet nie mam pomysłu, co tym stowarzyszeniom odpowiedzieć.

Główny specjalista w Departamencie Pomocy Społecznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Gasparski:

Dzień dobry. Krzysztof Gasparski, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Jak rozumiem, pani mówi o tzw. młodych bezdomnych. My też monitorowaliśmy w tym ogólnopolskim badaniu liczbę osób bezdomnych, o których mówiła pani dyrektor. To są osoby – jak przyjmujemy pewne widełki wiekowe – pomiędzy 18. a 25. rokiem życia. Takie osoby jak najbardziej są monitorowane. To są też osoby, które często są w tzw. bezdomności ukrytej, czyli nocują po prostu u znajomych i dosyć często ciężiej jest też, powiem kolokwialnie, wylapać takie osoby.

Jeżeli chodzi o środki, to zgodnie z ustawą o pomocy społecznej, mamy te cztery typy ośrodków. Mamy schroniska dla osób bezdomnych, schroniska dla osób bezdomnych z usługami opiekuńczymi, noclegownie i ogrzewalnie. Wiem, że przykładowo na terenie miasta Warszawy działa prężnie Fundacja po DRUGIE. Ona kieruje swoje działania właśnie stricte dla tzw. młodych bezdomnych. Utworzyli, można powiedzieć, taki hostel przejściowy, czyli to jest coś w rodzaju takiego... To są też często dzieci, młodzież, dorośli po pieczy zastępczej, która po prostu trafia tam i jest to pewnego rodzaju przejście ze wsparcia instytucjonalnego do mieszkaniowego, coś takiego pośredniego.

Jeżeli chodzi o rozwiązanie krajowe, to mamy schroniska, potem mamy mieszkania treningowe i wspomagane, wszystko...

Posel Lidia Czechak (PiS):

Tylko to wszystko nie jest dla osób pod wpływem alkoholu.

Główny specjalista w MRPiPS Krzysztof Gasparski:

To znaczy dla osób pod wpływem alkoholu to tak, jak dyskutowaliśmy.

Wiem z praktyki, że jeśli chodzi o osoby pod wpływem, to często zależy od schroniska, zależy od noclegowni, od regulaminu, od osób, które de facto je prowadzą. Czasami też oczywiście ważne jest, jak ta osoba się zachowuje pod wpływem, jak to jest duży wpływ. Wiem, że część schronisk, mówiąc kolokwialnie, przemyka oko i wpuszcza takie osoby, czasem każą czekać, że tak powiem, przyjść za jakiś czas, kiedy ten poziom alkoholu we krwi czy w wydechanym powietrzu będzie niższy. Tak że różne sytuacje bywają.

Tak jak pani dyrektor powiedziała, pracujemy obecnie nad zmianami w ustawie, które mają w pewien sposób odblokować tę kwestię. Dziękuję.

Przewodnicząca posel Jolanta Niezgodzka (KO):

Dziękuję.

Czy mamy jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Tak. Tylko jeszcze patrzę na naszych gości online. Nie widzę. Dobrze, to oddaję pani głos.

Prezeska zarządu Fundacji Najpierw Mieszkanie Polska Julia Wygnańska:

Jeśli mogę uzupełnić to, co pan dyrektor powiedział, ze strony osoby, która na co dzień pracuje i w Polsce, i za granicą z ludźmi z doświadczeniem bezdomności – rzeczywiście w mediach społecznościowych widzimy kampanie bardzo intensywnie podkreślające zjawisko bezdomności wśród osób młodych. Są też jakieś badania. Pan powołał się na działalność Fundacji po DRUGIE. Nie dalej jak kilka dni temu fundacja alarmowała, że ma 14 miejsc, a liczba nowych osób, które przychodzą z prośbą o pomoc, jest wielokrotnie większa. Tak że na pewno dla młodzieży potrzebne są wyspecjalizowane placówki, a już wiemy, że nie ma pomocy w adekwatnej skali.

Myszę, że część problemu wynika z tego, co pokazuje też badanie, o którym pani dyrektor mówiła. Mianowicie ponad połowa osób zbadanych, czyli tych, które są w schroniskach, w noclegowniach, to są osoby, które mają za sobą bezdomność kilkuletnią. To są osoby o już takim wyrytym sposobie funkcjonowania, postępowania. Noclegownie i schroniska, takie powszechne, są po prostu pełne osób, które tak żyją i mają takie postawy, co powoduje, że osoby młode – jednak trochę inaczej patrzące na życie, w ogóle osoby młode i starsze

trochę się różnią, mają inne potrzeby – z tych systemowych rozwiązań nie korzystają. Bo nie widzą tam dla siebie przestrzeni.

Gdyby więc polski rząd wprowadził rozwiązania rzeczywiście kończące bezdomność, doprowadzające do tego, że ludzie, którzy tkwią w matni schronisk, mogą naprawdę wziąć się za swoje problemy – czyli mają możliwość bycia w mieszkaniu i mają dostęp do terapii – wtedy być może nasze schroniska, które są prowadzone według ustawy, byłyby bardziej dostępne również dla osób młodych. Czyli dla osób, dla których bezdomność jest nowym doświadczeniem, które nie są „starymi wygami” i funkcjonują trochę inaczej.

Dlatego w ocenie fundacji konieczny jest krajowy program zakończenia bezdomności oparty na wartości „Najpierw mieszkanie”, zapewniający ludziom wsparcie jednak zgodne z diagnozą ich stanu zdrowia. Jeżeli 70% osób – to też pani dyrektor mówiła – wskazuje, że jednym z trudnych doświadczeń, które stoi u podłoża bezdomności, jest szkodliwe używanie alkoholu, to są różne metody pracy z alkoholikami. Popularna w tej chwili, właściwie jedyna, jest metoda abstynencyjna. To jest metoda, do której gros, większość osób nie jest w stanie się przymusić. Natomiast jest też metoda redukcji szkód, która krok po kroku wprowadza działania terapeutyczne pozwalające tym osobom zobaczyć, co mogą uzyskać i co tracą, pijąc, lecząc się piciem, mówiąc kolokwialnie. Pomaga im zobaczyć, co tracą, i wspiera ich w świadomej decyzji o rezygnacji z nałogu.

Stąd też możemy wprowadzać jakieś półśrodki, zadbać koniecznie o to, żeby noclegownie naprawdę ratowały życie. Natomiast tak na większą skalę trzeba zrobić to, co zrobiły kraje, gdzie się udało, czyli stworzyć krajowy program zakończenia bezdomności. I nie chodzi o 10 mln zł z programu „Pokonać bezdomność”, tylko dużo więcej. To musi być taka układanka finansowania rządowego, samorządowego i prywatnego. Wtedy naprawdę można to zrobić. O to wnioskuje fundacja.

Nie wiem, jak wyglądają projekty, o których mówiła pani dyrektor. Fundacja celowo nie jest członkiem Ogólnopolskiej Federacji Organizacji na rzecz Rozwiązywania Problemu Bezdomności, ponieważ potrzebujemy być niezależni – taką mamy decyzję. Nie mamy więc dostępu do tych projektów, podobnie jak bardzo wiele innych organizacji z całego kraju. To jest jakiś projekt prowadzony przez ministerstwo z jedną federacją, która jednak reprezentuje część tych podmiotów. Stąd pytanie, czy nasze państwo, rząd i panie posłanki, panowie posłowie jesteście gotowi na zrobienie czegoś tak naprawdę?

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgodzka (KO):

Czy mamy dostęp do tych programów? Czy ich treść jest jawna? Czy to są dopiero jakieś projekty przygotowywane?

Główny specjalista w MRPiPS Krzysztof Gasparski:

Po kolei się odniosę.

Jeżeli chodzi o kwestię dokumentów strategicznych, to mamy dwa główne dokumenty strategiczne. Mamy „Krajowy program przeciwdziałania ubóstwu i wykluczeniu społecznemu. Aktualizacja 2021–2027, polityka publiczna z polityką do roku 2030”. I drugi dokument to „Strategia rozwoju usług społecznych, polityka publiczna do roku 2030 (z perspektywą do 2035 r.)”. Oba te dokumenty zakładają deinstytucjonalizację, o której powiedziała pani Julia Wygnańska, czyli zakładają, mówiąc w skrócie, że osoby w kryzysie bezdomności będą otrzymywały więcej wsparcia czy to w mieszkaniach treningowych, czy wspomaganych, nie będą kierowane do schronisk czy też noclegowni. Na tym ma polegać deinstytucjonalizacja.

Jeżeli chodzi o liczbę osób, to pani dyrektor mówiła, że 74% osób w kryzysie bezdomności podczas badania przebywało w miejscach i placówkach tymczasowego schronienia. A uzależnienie od alkoholu jako przyczynę bezdomności wskazało 19%. Jeżeli chodzi o inne przyczyny, był konflikt rodzinny – 17%. Tak osoby wskazywały przyczyny bezdomności.

Wszystkie programy są jawne, jak najbardziej. Pierwszy program, o którym mówimy, „Pokonać bezdomność”, to jest program, który co roku realizowany jest przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Jest on dofinansowany wyłącznie ze środków krajowych i co roku jest prowadzony nabór, czasem dodatkowy, jeżeli środki nie są wyczerpane w ramach pierwszego naboru i są wybierane projekty.

Posel Lidia Czechak (PiS):

Ale czy są chętni?

Główny specjalista w MRPiPS Krzysztof Gasparski:

Są chętni. W tym roku zwiększona została alokacja, jak pani dyrektor powiedziała, dwukrotnie. W poprzednim roku było to ponad 5 mln zł, w tym roku było to 10,5 mln zł. Właściwie więc wszystkie środki zostały zagospodarowane, 68 podmiotów zostało wyłonionych.

Kolejne dwa programy, o których mówimy, to są programy, które będą finansowane z FERS. W jednym programie jako partner rzeczywiście została wybrana Ogólnopolska Federacja na rzecz Rozwiązywania Problemu Bezdomności, ale był też drugi program, który ma mieć pilotaże na podstawie tego pierwszego programu. W tym drugim programie na przykład nastąpiła zmiana partnera, bo był otwarty nabór na partnera. Partnerem miała być jakaś organizacja pozarządowa, ofertę złożyło na przykład Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta i inna organizacja pozarządowa. Tak że współpracujemy.

Obecnie, mogę też powiedzieć, będziemy ogłaszać, o ile już nie został ogłoszony, nabór na uczelnię lub instytut badawczy, który ma wspomóc ministerstwo w badaniach związanych z ogólnopolskim badaniem liczby osób bezdomnych, aktualizacją kwestionariusza. Wszystko to jest ogłaszane na stronach ministerstwa.

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgodzka (KO):

Tylko dopytam. Środki, które państwo przekazujecie w ramach tych programów, to są środki na działania dla tych organizacji, na kontakt z osobami w kryzysie, czy też są to środki na budowę tych mieszkań?

Główny specjalista w MRPiPS Krzysztof Gasparski:

Zazwyczaj mówimy o budowie mieszkań. Zazwyczaj to są środki na organizacje pozarządowe. Często te mieszkania są wynajmowane lub pozyskiwane od jednostek samorządu terytorialnego. Założenia w tym trzecim programie odnośnie do pilotaży, które mamy, obejmują właśnie taki scenariusz. Czyli chcielibyśmy, żeby te mieszkania należały do jednostek samorządu terytorialnego, wtedy jest pewnego rodzaju pewność, że będzie ciągłość, że te mieszkania będą przeznaczone na ten konkretny cel, co zapewni pewnego rodzaju zabezpieczenie tych mieszkań.

Organizacje pozarządowe, o których wiem, że zajmują się właśnie *housing first*, czyli programami typu „Najpierw mieszkanie”, częściowo wynajmują te mieszkania nawet na rynku zwykłym, mogą też pozyskiwać je od jednostek samorządu terytorialnego. Z tego, co wiem, zazwyczaj nie są to mieszkania budowane. Takie programy wymagałyby dużych nakładów, często przez jednostki samorządu terytorialnego.

Podam przykład Finlandii, na przykład miasto Helsinki. Oni mają zupełnie inną sytuację, na przykład 70% gruntów należy do miasta Helsinki. Bo tutaj wchodzi też kwestie budownictwa czy to społecznego, czy innego. Tak że w każdym państwie jest to inaczej uregulowane i są różne warunki. U nas, w Polsce, kwestie budownictwa są obecnie w gestii ministra finansów i gospodarki i wiem, że ministerstwo obecnie pracuje właśnie nad kwestiami mieszkaniowymi, również TBS-ami, mieszkalnictwem spółdzielczym i takim rozwiązaniami, które mogą ułatwić tę kwestię. Są też jeszcze tzw. SAN-y, czyli spółdzielcze agencje najmu.

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgodzka (KO):

Spółeczne.

Główny specjalista w MRPiPS Krzysztof Gasparski:

Tak, oczywiście, społeczne agencje najmu.

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgodzka (KO):

To znaczy ja się źle wyraziłam. Oczywiście nie chodziło mi o to, żeby te organizacje budowały mieszkania, bo to byłby pewnie trudny proces. Bardziej chodziło mi o to, że wymagałoby to działań dwutorowych: po pierwsze, wsparcia dla organizacji pozarządowych, które się tym zajmują, a po drugie, wsparcia dla samorządów, na terenie których organizacje działają, właśnie w tym kierunku, żeby jednostki mogły budować więcej mieszkań, które byłyby przeznaczane właśnie na tego rodzaju usługi.

Oczywiście generalnie kierunek deinstytucjonalizacji jest teraz obierany niemalże w każdym dziale polityki społecznej. Żeby to dobrze zadziałało, potrzebujemy jednak dostępu do tych mieszkań. Z jednej strony oczywiście ważne jest wsparcie organizacji i praca z osobami w kryzysie bezdomności, przekonywanie ich do tego, żeby spróbowali obrać inny kierunek

życia, jednak żeby kogoś przekonać do tego, by spróbował pracy terapeutycznej, to musi on mieć gdzie tej pracy próbować i musi mieć swoją bezpieczną przestrzeń. Jak rozumiem, to są takie programy w ramach deinstytucjonalizacji, którą zaczynamy, którą państwo rozpoczęli jakiś czas temu?

Posel Lidia Czechak (PiS):

Te mieszkania jeszcze nie działają?

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgodzka (KO):

Nie, te mieszkania treningowe w gminach działają oczywiście. To są...

Posel Lidia Czechak (PiS):

Dla bezdomnych chyba nie.

Główny specjalista w MRPiPS Krzysztof Gasparski:

Zgodnie z ostatnim ogólnopolskim badaniem w 2024 r. 3% osób zadeklarowało, że przebywało w mieszkaniach treningowych i wspomaganych. Poza tym jest też raport za 2024 r. pokazujący, ile takich mieszkań było w Polsce i ile osób z nich skorzystało.

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgodzka (KO):

Tak, te mieszkania treningowe w gminach są.

Główny specjalista w MRPiPS Krzysztof Gasparski:

Treningowe i wspomagane.

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgodzka (KO):

Tak, one funkcjonują dla osób w różnych kryzysach, również w kryzysie...

Prezeska zarządu Fundacji Najpierw Mieszkanie Polska Julia Wygnańska:

Jeżeli dobrze pamiętam, to 990 osób jest wykazanych przez ministerstwo w tym badaniu jako osoby, które mogły korzystać z mieszkań treningowych.

Natomiast dobrze, że pan wspomniał o Finlandii. To jest kraj, o którym bałam się wspominać, bo mam wrażenie, że wszyscy uważamy, że Polska nie może być Finlandią. Dlatego od razu powiem o bliższej nam Irlandii i innych krajach.

Kraje, w których rzeczywiście spektakularnie zakończono bezdomność do takiego poziomu jak w Helsinkach... Tam w tej chwili są 83 osoby, które żyją na ulicy, więc można powiedzieć, że to jest ich wybór, bo każda z nich ma propozycję skorzystania z programu mieszkaniowego. Tam po prostu ministerstwo środowiska, które akurat zajmuje się mieszkalnictwem, we współpracy z organizacjami i z samorządami od 2008 r. konsekwentnie finansuje programy zakończenia bezdomności. 40% kosztów tego programu wnosi rząd, 40% samorządy, 20% pochodzi akurat z funduszu loteryjnego. Więc to są zupełnie inne środki niż program „Pokonać bezdomność”, który cenię – w tym roku nasza fundacja też jest beneficjentem. Prowadzimy takie badanie rozwoju, właśnie „Najpierw mieszkanie”. Natomiast to nie są te środki. My tutaj mówimy o tym, co jest potrzebne do zmiany systemowej, dzięki której ludzie nie będą trwali w schroniskach, tylko rzeczywiście będą mieli narzędzia niezbędne do tego, żeby bezdomność zakończyć.

Finowie à propos deinstytucjonalizacji... Mam wrażenie, że to jest teraz takie hasło, które jest bardzo ważne. Rzeczywiście dobrze, żeby usługi były zdeinstytucjonalizowane i prowadzone w środowisku. Natomiast w przypadku bezdomności jest trochę inaczej, tym modelem wiodącym jest „Najpierw mieszkanie”, ten model nie oznacza wyłącznie usług zdeinstytucjonalizowanych. Finowie mają potężne doświadczenie, i to pozytywne, w prowadzeniu modelu zwanego „Najpierw mieszkanie we wspólnym budynku”. To jest tak, jakby wziąć blok socjalny... Na pewno panie posłanki czy państwo znacie je w swoich gminach. W Warszawie jest ich już coraz mniej, ale chodzi o tzw. setki, czyli takie po prostu „zgettoizowane” budynki, w których są wyłącznie lokale socjalne.

„Najpierw mieszkanie we wspólnym budynku” wygląda tak, że każda osoba ma swoją przestrzeń mieszkalną, małe mieszkanie, a oprócz tego na każdym piętrze jest pomieszczenie wspólne i zamiast dozorczy zatrudniony jest zespół terapeutyczny. W ten sposób można zapewnić intensywne wsparcie ludziom, którzy mają bardzo wysokie potrzeby wsparcia. A ludzie, którzy mają za sobą 5, 10 lat bezdomności, proszę mi wierzyć, mają naprawdę

zniszczone organizmy. Jak próbują wytrwać w abstinencji, co wielu się udaje, to nadal pomoc, jakiej potrzebują ze względu na swój stan zdrowia fizycznego, jest bardzo intensywna. Gdy to wsparcie jest zapewniane w ramach jednego budynku, to jest to i skuteczne, i trochę tańsze. To wszystko jest robione z poszanowaniem tego, o czym mówiła pani przewodnicząca, że każdy musi mieć swoją przestrzeń, taką prywatną, powiedzmy, norkę, w której ma łóżko, może się zamknąć na klucz, ma aneks kuchenny, łazienkę, do czego ma tytuł prawny. Jednocześnie bardzo blisko ma zespół wspierający.

Tak że jeżeli chodzi o deinstytucjonalizację, bardzo popieram. Natomiast zwracam uwagę, że też to nie jest... Trzeba być otwartym. Można zrobić efektywne usługi w duchu „Najpierw mieszkanie”, a wręcz „Najpierw mieszkania”, które nie są w modelu rozproszonym, tylko są w jednym budynku. Proponowałabym o tym pamiętać.

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgódzka (KO):

Już padło, że mieszkania dla osób w kryzysie bezdomności, mieszkania wspomagane, treningowe najczęściej oferowane są przez samorządy.

Natomiast nie wspomniałam o czymś ważnym, bo tylko w tym roku rząd przeznaczył dla samorządów na szeroko rozumiane budownictwo społeczne 2,5 mld zł, a w planie do 2030 r. mamy na to 45 mld zł.

Rozumiem, problem oczywiście jest, on nie jest od wczoraj i narasta. Na pewno problemów związanych z brakiem dostępności mieszkań nie jesteśmy w stanie rozwiązać w pół roku, w rok czy nawet w dwa lata. Ale ten proces przyspieszył, chcę panią zapewnić.

Jeżeli chodzi o mieszkalnictwo społeczne, czyli szeroko rozumiane czynszowe, SIM-y, TBS-y czy też budownictwo komunalne i socjalne, to samorządy dostają większe wsparcie już w tym roku, a w najbliższym czasie będą dostawały naprawdę ogromne wsparcie. I część z tych mieszkań – choćby te mieszkania, które mogą służyć jako mieszkania treningowe i wspomagane – może być budowana właśnie z tych środków. To są naprawdę ogromne pieniądze, częściowo bezzwrotne, które samorządy dostają właśnie m.in. na to. Połączenie budownictwa społecznego oraz programów ministerstwa sprawi, że będziemy mogli skutecznie, a przynajmniej do tego dążymy, na te potrzeby odpowiadać.

Ale mamy jeszcze jeden głos online. Pan Adam Skorniewski, dyrektor MOPS w Tomaszowie Lubelskim.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Tomaszowie Lubelskim Adam Skorniewski:

Dzień dobry, właściwie dobry wieczór. Witam serdecznie. Czy mnie słyszać?

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgódzka (KO):

Tak, słyszymy pana.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Tomaszowie Lubelskim Adam Skorniewski:

Pewnie też widać, więc dwa słowa dosłownie, może troszkę więcej.

Przysłuchuję się państwa rozmowie. Fajnie, że to idzie dobrym kierunkiem, mówię z pozycji zarządzającego pomocą społeczną – Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Tomaszowie Lubelskim, województwo lubelskie. Powiat ponad stutysięczny, miasto dwudziestotysięczne, zbliża się zima, oczywiście są spotkania, są opracowane procedury, spotkania ze służbami, z instytucjami, które się tym zajmują.

Dla mnie osobiście z pozycji zarządzającego problemem, a właściwie wyzwaniem, ale też nie tylko dla mnie, dla okolicznych jednostek, OPS-ów, trzy-cztery tysiące mieszkańców... Jest ta pierwsza faza, pierwsza interwencja, czyli mówimy chociażby o ogrzewalniach. Pamiętamy, że podstawowym obowiązkiem gminy, co wychodzi chociażby z założeń ustawowych, jest udzielenie schronienia. Pierwszym etapem jest ogrzewalnia. Oczywiście jest, że to jest obowiązek gminy.

Padło wcześniej, że ktoś odsyłał kogoś, bo brak było miejsc w noclegowni. Ja nie widzę problemu ze schroniskami czy schroniskami z usługami. To znaczy być może są. Ale ja bym bardziej się skupił, ja osobiście, patrząc ze swojej pozycji, na ogrzewalnię. Do końca to nie funkcjonuje. Chodzi oczywiście o koszty samorządów – samorządy nie chcą brać na siebie

tworzenia tego typu instytucji. Łatamy to. W moim przypadku jest to OPS. Oczywiście to się wiąże z kosztami, to się wiąże z dyżurnymi, to się wiąże z szeregiem innych kosztów.

Kiedyś nawet miałem takie spotkanie z kierownictwem poszczególnych jednostek (14 gmin) i zadałem im pytanie, czy nie płaciliby miesięcznie takiego przysłowiowego grosza za tzw. dyżur. Pamiętajmy, że ta skala w gminie trzy-, czterotysięcznej jest dużo mniejsza. Czy nie płaciliby za taką gotowość miastu czy większej jednostce za to, żeby móc doraźnie po 15.30 daną osobę zabezpieczyć w jakimś nieodległym miejscu. Pamiętajmy, że liczy się też odległość dowiezienia danej osoby, która przebywa w złych warunkach, założmy, zimowych, w parku czy gdzieś tam w jakimś miejscu. U nas generalnie mamy zabezpieczone miejsce. Ale wszystko skupia się na Policji, na szpitalu, co podkreślają policjanci, co podkreśla szpital. Mówię tu oczywiście o osobach z problemami alkoholowymi. Wszystko skupia na tych jednostkach. Obciążamy ten system.

Kiedyś nawet myślałem, może się narażę pewnej części samorządu, mówię oczywiście o powiecie... Jeśli mówimy o tych podstawowych formach pomocy doraźnej – w takich powiatach jak mój oczywiście, nie mówię tu o większych miastach typu Warszawa, Kraków, Lubin chociażby – to czy to nie powinno być zadanie delegowane do większego miasta, do powiatu, założmy, jeśli chodzi o partycypację w kosztach? Policja ma dużą odległość w zabezpieczeniu.

Państwo mówicie o tych wyższych poziomach w stosunku do schronisk – o mieszkaniu treningowym, o mieszkaniu wspomagany, które też mamy. Co do mieszkania, powiem jedno. Miałem teraz taki przypadek młodego chłopaka, który w zimie nie chciał mieszkać w mieszkaniu. Po prostu nie chciał. Miał stworzone warunki, ale chciał żyć w samochodzie i nie mogliśmy mu tego zabronić. Nie stwarzał zagrożenia sobie. Na siłę też nie zmusimy. Często jest tak, że ludzie sami podpisują oświadczenia, że nie chcą sobie pomocy w tym zakresie.

Myślę, że warto byłoby się skupić też na tym, co nas, samorządowców, obciąża – na tym pierwszym poziomie, czyli ogrzewalniach. Wiem, że to jest obowiązek, ale pamiętajmy, że samorządowcy gminy trzy-, czterotysięcznej nie stworzą takiej ogrzewalni. Wiem, że są podpisywane umowy, to jest obowiązek. Ale czasami to jest też fikcja.

Tyle mojej strony. Dziękuję za ten głos.

Przewodnicząca poseł Jolanta Niezgodzka (KO):

Dziękuję serdecznie.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Nie widzę więcej zgłoszeń. Bardzo dziękuję za to, że zdecydowaliście się państwo spędzić z nami ten wieczór przy tak ważnym temacie. Dziękuję panu dyrektorowi za przedstawione informacje. Tak jak powiedziałam wcześniej, zwrócę się z prośbą, żebyśmy do czasu zmian legislacyjnych wydali taki komunikat, być może do samorządów, żeby rozszerzyć temat zakresu osób, które mogłyby jednak do tych noclegowni być przyjmowane. Bo chodzi o to, żeby ocalić jak najwięcej żyć i pomóc osobom w kryzysie bezdomności przetrwać ten trudny czas.

Dziękuję państwu bardzo serdecznie. Chcę podkreślić, że jeżeli jako strona społeczna macie państwo jakieś inne wnioski, postulaty czy też tematy, które uważacie, że powinniśmy podjąć na podkomisji, to jesteście jako posłowie i posłanki na to otwarci. Zachęcam do kontaktu.

Dziś już zamykam posiedzenie. Dziękuję serdecznie.